



„SIŁA”

wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyncz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn.

Prenumerata na miesiąc marzec 40 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ADRES:
Redakcji, Administracji i Ekspedycji Poznań, Skarbowa 11
— Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu i dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—

Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

O referentów na naszych zebraniach.

Jedną z wielu bolączek ruchu naszego jest wielki brak referentów w naszych kołach. Mimo że posłowie nasi, przebywający z obowiązku przeważnie w Warszawie, nie wymawiają się zasadniczo od wyjeżdżania także w niedziele z referatami, choć nie jeden z nich ma ważne obowiązki wobec rodziny, którą przez cały prawie tydzień zajmować się nie może, mimo że mamy wśród kierowników niektórych kół zastęp ludzi, którzy od obowiązku wyjeżdżania z referatami się nie uchylają, odczuwamy jednakże pod tym względem wielki brak ludzi.

Zastanówmy się przeto nad tem bardzo poważnie, jakby brakowi temu najlepiej zaradzić. Ustaliliśmy, że zastęp wyżej wymienionych referentów wobec coraz silniej wzmagającego się ruchu chrześcijańsko-demokratycznego nie wystarcza. Obowiązkiem przeto przedewszystkiem kierowników być winno, obejrząc się w gronie własnym, czy mimo rzekomego braku, nie znalazłoby jednakowoż jednej lub drugiej osoby, któraby się, choćby co drugi miesiąc obowiązku wygłoszenia referatu podjąć mogła, a jestem przekonany, że u większości kół naszych jeden lub drugi członek napewno się znajdzie.

Nie jeden będzie mi chciał odpowiedzieć: dobrze radzić, lecz u nas rzeczywiście niema nikogo, kto by całokształt sprawy, nadającej się do referowania, pamięciowo tak opanował, aby przed zebraniem wystąpić.

Odpowiedziałbym na to przedewszystkiem przysłowiem, że żaden mistrz dotąd z nieba nie spadł.

Ci wszyscy, którzy dzisiaj referatów się podejmują, lat temu może kilka lub więcej tegoby nie dokazali. Praca nad sobą samym, rzekłbym, większość do tego doprowadziła.

Uważam, że u wielu działał t. zw. trema, czyli strach, że to, czego się podjęli, nie są w stanie wykonać. Trochę odwagi, a sami ci bojaźliwi przyznają później rację temu twierdzeniu.

Jakoż się tedy do sprawy zabrać.

Przyznaje, że żywe słowo, wypowiedziane z pamięci zawsze najlepiej oddziałuje. Lecz kiedy ludzi takich brak i na każde zebranie z trudnością, zwłaszcza na prowincji, ich się uzyskuje, trzeba starać się zaradzić inaczej.

Działacze nasi, zwłaszcza po małych miasteczkach i wsiach zwykle znacznie mniej obciążeni są pracą społeczną od ich kolegów w miastach większych. Tematów zaś, choćby tylko z dziedziny politycznej państwa naszego, dostarcza nasza prasa codzienna takie mnóstwo, że o wybór jednego nie tak bardzo trudno.

Radzę tedy jednemu lub drugiemu, który chciałby nad sobą w tym kierunku popracować ażeby sobie kilka wieczorów w miesiącu poświęcił, wybrał sobie jakąś sprawę, ogół obchodzącą i rozpoczął ją skreślać z ołówkiem w rękę na papier. Ani się spodziewaj, gdy po paru wieczorach, wykład do odczytania na zebraniu będzie miał gotowy.

Po ukończeniu pisania, trzeba go sobie raz jeszcze i drugi dokładnie przeczytać, to co się za pierwszym spisaniem nie bardzo może udało, poprawić, wbić go sobie w pamięć, aby przy odczytywaniu się nie zaczynał, a potem na zebraniu śmiało go odczytać. Oczywiście, że odczytywać wykład trzeba wolno, z akcentowaniem ważniejszych ustępów, a ręczę, że wywoła on taką samą dyskusję wśród obecnych, jak referat obcego referenta, może nawet jeszcze żywszą, gdyż obecni, ośmieleni, że to przeciw ich najbliższy współobywatel sprawę poruszył, tem skwapliwiej poglądy swe wynurzać będą.

Spróbowałszy raz, drugi i trzeci z odczytywaniem opracowanego tematu śmielsi i wymowniejsi działacze nasi przystąpić mogą wówczas do innej formy wygłoszenia referatu.

O ile spostrzegą, że odczyty się udają, niech spróbują z danego tematu rzucić na papier tylko treść poszczególnych ważniejszych ustępów, aby w toku wykładu niezapomnieć ciągłości wybranego tematu. Objasnienia zaś swoje osobiste, niech starają się wypowiadać z pamięci. Jesteśmy przekonani, że po kilkunastu próbach

odczytów w całości spisanych, nie trudno już im będzie zastosować te drugą formę wykładu.

Jeżeli zaś w końcu i ten drugi sposób należycie sobie przyswoją, wówczas przystąpić mogą już śmiało do tego, aby temat, wybrany do referatu, podzielić na 2, zw. dyspozycję, to znaczy, że wygotują sobie w domu coś w rodzaju spisu rzeczy, o których chcą na zebraniu przemawiać, a poszczególne sprawy już zupełnie z pamięci niech rozprowadzają przed zebranymi.

Toć każdy mówca musi się do referatu który zamierza wygłosić, eokolwiek przygotować.

Wielu zauważyło już też pewnie, że mówca po części ma albo w ręce, lub też na stole małą kartkę, na którą od czasu do czasu spogląda.

Gdyby ktoś z obecnych na zebraniu na kartkę taką wejrzał, spostrzegłby, że są na niej skreślonych kilkanaście wyrazów, odnoszących się do sprawy, o której mówca referuje.

Zdolniejszy zapisze sobie tych wyrazów mniej, inny więcej, a przeznaczone one na to, ażeby je po kolei omawiać.

Odwagi więc tylko nam trzeba, chęć do pracy, i postępować w sposób wyżej podany. Zdziwimy się wreszcie sami, że to, co zdawało się nam nieprawdopodobnym w niedługim może czasie stanie się rzeczywistością.

Nie trzeba tylko pierwszem może niepowodzeniem się zrażać, lecz pracować wytrwale nad sobą, a zobaczymy, że zbiegiem czasu wygłoszenie referatu nie bardzo wiele sprawić nam będzie mozołu i trudu.

Jeżeli tak postępować będziemy, jeżeli w ten sposób sami w razie braku referenta zamiejscowego radzić sobie będziemy, urzemy w niedługim stosunkowo czasie, że bolączka nasza ustała, braku referenta na zebraniu, samo się załatwi; wówczas nie tylko nie będziemy o referentów się starali, lecz referenci sami do zarządów zgłaszać się będą z chęcią wygłoszenia jakiegokolwiek referatu.

Tylko odwagi i chęci do pracy!

E. Banc.

Ruch zawodowy

Nowa placówka na powiat pleszewski.

Filja rzemieślników dominjalnych.

W niedzielę 12. marca odbyło się w Brunowie (pow. pleszewski) na sali p. Szudobaja zebranie rzemieślników, zatrudnionych po dominjach i dworach celem omówienia spraw z zawodami ich związanych.

Pomimo, że zebranie zwołane zostało z ramienia Ch. Z. Z. przybyła na nie cała gromada robotników rolnych oczywiście strąbionych przez menerów enpeerowskich celem rozbięcia zwołanego zebrania, co im się jednak nie udało.

Wystarczy nadmienić, że przybył agitator enpeer z odległego o dwie mile Pleszewa pan „radny“ Dubielezyk, dalej całe rzesze otumanionych „enpeerowców“ z odległych również miejscowości jak Kotowiecko, Kuczków, Sobótka i z swymi włódkami na czele.

Zebranie zagaił kol. Pacholezyk z Brunowa, udzielając głosu jako referentowi p. posłowi Piotrowskiemu z Poznania.

Referat przyjęto brawem i oklaskami, tylko mądry pan włódkarz z Kuczków wołał: „hańba!“

W dyskusji oczywiście najpierwszy zabrał głos p. Dubielezyk, któremu się jednak nie bardzo kleiło w wszystkich jego mądrościach, które wypowiadał. Prawił stare, oklepane frazesy, jakich go „Prawda“ nauczyła. Dostał też ciętą odprawę od kol. Matuszczaka, co go jeszcze więcej rozjątrzyło.

O wiele spokojniej no i zupełnie do rzeczy przemawiał p. Krobcki, także enpeerowiec, lecz widać o całe niebo rozsądniejszy od swoich miłych towarzyszy.

X. Faustman.

O prawa Kościoła.

(Dokończenie.)

Podczas obrad nad konstytucją polską stawia Chrześcijańska Demokracja wnioski, ażeby naczelnikiem państwa był zawsze Polak-katolik, ażeby religia katolicka była religią państwa, i ażeby szkoła była wyznaniową. Wszystkie te trzy wnioski znalazły nieprzejednanego wroga w naszej lewicy, z witosowcami i enpeerowcami na czele, a nasi liberałowie ze Związku lud. nar. zostawili posłom tego klubu „wolną rękę“, twierdząc, że sprawy katolickie mogłyby zaszkodzić sprawie narodowej, a ta przecież najważniejszą jest rzeczą. Rozwój wypadków i stosunki, jakie zapanowały w szkole i w szeregach nauczycielskich, potwierdzają, że jedynie stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji, także ze względów narodowych, było słuszne. I nie tak łatwo będzie można odrobić tę krzywdę, jaka się stała Kościołowi i narodowi przez uchwalenie szkoły bezwyznaniowej, tego wymysłu socjalistyczno-żydowskiego, który znalazł aprobatę Związku lud.-nar.

Drugi raz lewica przypuściła atak przeciw Kościołowi w czerwcu 1920 podczas obrad nad patronatami kościelnymi. Wówczas to ludowcy zażądali, ażeby patronaty przelać na gminy, ażeby gminy miały prawo wyboru proboszcza; stanowisko takie jest niezgodne z duchem katolickim i z przepisami Kościoła, jest raczej zwyroczajem

Na pytanku ostatniego odpowiadał referent.

Nie podobało się to jednak mąciwodom, więc wszczęli wrzawę, aby do dalszych obrad nie dopuścić, obawiając się, jak zwykle, prawdy!

Przewodniczący solwuje wobec tego zebranie, po którym urządzono osobno zebranie tylko dla rzemieślników. Po obszernem referacie p. Piotrowskiego założono filję rzemieślników dworskich, do której z obecnych wszyscy prócz jednego się zapisali.

Do zarządu wybrano pp. Pacholezyka Marcina z Bronowa prezesem, Stefańskiego Jana z Sowiny sekretarzem i Jędrzejczaka Michała z Józefiny skarbnikiem. Nowej filji Szczęść Boże! Obecny.

Filja robotników w Grodzisku.

W niedzielę 12. marca odbyło się na żądanie robotników miejscowych zebranie w Grodzisku celem utworzenia Ch. Z. Z.

Przewodniczył zebraniu p. Brodowiak z Grodziska, referat wygłosił członek zarządu dzielnicowego kol. Benyk.

Po obszernej dyskusji prawie wszyscy obecni w liczbie przeszło 50 zapisali się do Chrz. Z. Z. Większa część z nich należała dotąd do związku klasowego, przedtem do Z. Z. P., o których się jednak przekonali, że nie tam ich miejsce. Jako Polacy i obywatele kraju, przekonali się, że z korzyścią dla siebie i dla sprawy mogą tylko pracować, należąc do Chrz. Zj. Zaw. Szczęść Boże dalszej pracy!

Dla Bydgoszczan! Zebranie filji mieszanej Ch. Z. Z. w Bydgoszczy odbywa się

protestanckim, według którego gmina wybiera swego pastora na podstawie „próbne go kazania!“ Stanowisko Kościoła wyjaśnił poseł ksiądz Sobolewski, wskazując, że prawo wysyłania kapłanów na parafje należy w zasadzie do biskupa. Podczas wywodów jego rzucili ludowcy bluźnierczą uwagę: Nie bójcie się, księża, was bramy piekielne nie przemogą!“ Z poparciem N. P. R. i całej lewicy przeszedł wniosek ludowców — jednym głosem większości! Czy stanowisko to ludowców i enpeerowców, sprzeczne z zasadami Kościoła, znane jest naszym włościanom i robotnikom?

Przecież polski robotnik ani polski włościanin na ogół nie jest wrogiem Kościoła i polskich biskupów, a dziwna rzecz, że ich posłowie z P. S. L. i N. P. R. taką zieją nienawiścią do wszystkiego, co katolickie. Hekróć w obronie Kościoła wystąpi w sejmie jedyny arcybiskup-poseł ks. Teodorowicz, zrywa się na całą lewicę niesłychana burza, wyzwiska, obelgi i oszczerstwa końca nie mają. Znane jest oskarżenie biskupów polskich o „zradę stanu“, podczas pobytu ich w Rzymie. Chociaż komisja sejmowa stwierdziła zupełną bezpodstawność tych oszczerzyczych oskarżeń, czy ludowcy dali biskupowi znieważonemu jaką satysfakcję? Czy włościanie z P. S. L. i robotnicy z N. P. R. choć raz zaprotestowali przeciw takiemu postępowaniu ich posłów w stosunku do Kościoła i biskupów? A czemuż to zachowują się ci posłowie przyzwoicie, gdy rabin przemawia

w każdy wtorek po pierwszym każdego miesiąca o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Poznańskiej 30.

Najbliższe zebranie odbędzie się 4-go kwietnia.

Mężowie zaufania winni najpóźniej do 5. kwietnia zdać obrachunek z sprzedanych znaczków.

Leonard Jurkiewicz, Kaszubska 9.

Zebranie mężów zaufania wszystkich zawodów Ch. Z. Z. odbędzie się w piątek 31. marca wiecz. o godz. 7 w lokalu przy ul. Poznańskiej 30.

—o—

Baczność członkowie Chrz. Z. Z.! Zdarzają się wypadki, że członkowie innych organizacji szczególnie członkowie Z. Z. P. terorem gwałcą naszych członków, aby wstępowali do ich organizacji pod groźą utraty pracy.

O wszelkich takich wypadkach należy uwiadomić Główny zarząd dzielnicowy w Poznaniu z podaniem nazwiska tego osobnika, który podobny terror wywiera.

Donieść należy natychmiast!

—o—

SEKRETARZY

do samodzielnej pracy w Okr. Związkach Zawodowych, dobrych mówców i organizatorów, zarazem współpracowników redakcyjnych potrzeba. Zgłoszenia piśmienne z podaniem warunków do Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Poznań, Skarbowa 12.

choć nieraz na niekorzyść Polski? Czy to nie daje do myślenia robotnikom i włościanom? Czyją tu robotę wykonują P. S. L. i N. P. R.? Czy nie żydowską? To też nie dziw, że właśnie posłowie P. S. L. i N. P. R. najgłośniej krzyczeli o zabranie roli kościelnej. Ich to ministrowie, ich to urzędnicy, jak Wilkoński i Kiernik i wielu innych, depcą nogami prawa Kościoła. Włościanie i robotnicy! Dobrze sobie obezryjcie swoich Witosów, Bryłów, Ratajów i Hertzów, Naderów! W sejmie wysługują się żydom, w sejmie zwalczają interesy katolickie, a na waszych zebraniach i wiecach roznamietniają Was do walki klasowej hasłami: precz z księżmi, precz z panami, precz z inteligentami! — stosownie do nakazów żydowskich.

Niech lud polski otworzy wreszcie oczy! Niech uważnie przeczyta list biskupów, niech się rozpatrzy w walce, którą lewica stale i celowo toczy przeciw Kościołowi pod komendą żydów. Wówczas każdy przyzna, że konieczne jest u nas i pożyteczne stronnictwo, które za cel sobie wzięło obronę zasad chrześcijańskich, obronę ducha narodowego i obronę Kościoła katolickiego. Tem stronnictwem jest Chrześc. Nar. Str. Pracy, jak niemniej Chrz. Nar. Str. Lud.,*) które razem tworzą Chrześcijańską Demokrację czyli Centrum Narodowe.

*) Chrześc. Nar. Str. Ludowe nosi w Księstwie nazwę Chrześc. Nar. Str. Rolniczego.

Śmigiel.

W ubiegłą niedzielę odbył się na wielkiej sali Strzelnicy wiec polityczny zwołany za staraniem niestrudzonego organizatora p. Gintrowskiego przez miejscowe Koło Chrz. Nar. Str. Zracy. Obszerną salę i estradę zapelnili tłum dwutysięczny ludzi warstw wszelkich z ogromnym udziałem robotników ze Śmigla i okolicy. Zagaił prezes Koła a przewodniczył kupiec p. Stachowiak na propozycję prezesa. Wszyscy ciekawi byli posłyszec referatu ks. posła Adamskiego, którym na tej samej sali sławny p. Ciszak straszyl poczciwych robotników. Ks. poseł w trzygodzinnym referacie, słuchanym przez wiecowników z największą uwagą, przedłożył jasno i dobitnie obecne położenie polityczne Polski, omówił jej zasoby i przyszłość, sprawę żydowską, sprawę wileńską, wykazując, że w tej sprawie żydzi i masoni ogromny wywierają nacisk na stronnictwa polityczne, aby tylko doprowadzić do tego, by Wilno niezupełnie ściśle się połączyło z Polską. Chcieliby żydzi i masoni koniecznie doprowadzić do tego, aby między Polską a Rosją powstały rozmaite państewka — w których żydzi byłiby panami i rządcami.

Mówił dalej ks. poseł o wielkim wpływie, jaki obecnie wszechświatowe organizacje żydowskie wywierają na politykę całego świata — i na sprawy polskie. Obszerne rozwiódł się referent nad szkołą wyznaniową i wykazał, że dziś w Polsce wszystkie inne narodowości mają prawo do szkoły wyznaniowej, jedynie my Polacy katolicy nie mamy szkoły, w której by dzieci katolickie całkowitą naukę odbierały w kierunku katolickim i przez nauczycieli katolickich. Mówca uwydatnił, że tak jak w sprawie Wilna, tak i w sprawie szkoły wyznaniowej posłowie N. P. R. zajęli stanowisko błędne i przyczynili się do zaprzepaszenia sprawy.

Następnie przedłożył stanowisko stronnictwa w sprawie utrzymania 8 godz. dnia pracy — wykazał konieczność organizowania się na chrześcijańskich zasadach. Nakoniec przedłożył zebrany prośbę robotników tytoniowych z Wielkopolski i Pomorza, którzy proszą innych braci robotników o poparcie ich, by nie przeszedł w Polsce państwowy monopol tytoniowy, który grozi im utratą pracy i zarobku, a tysiącom samodzielnych kupców i przemysłowców Polaków pozbawieniem egzystencji.

Oklaski i okrzyki częste świadczyły, że zebrani podzielają zapatrywania mówcy. Było na sali bardzo dużo enperowców — i dużo ludzi, którzy na enperowskich bywają zebraniach. Niejednemu oczy się otworzyły. W dyskusji zabierali głos przeważnie enperowcy w obronie swoich posłów i swego stronnictwa. Mówca wcale nie atakował stronnictwa, ale „uderz w stół, a nożyce się odezwą“. Miejscowi enperowcy sprowadzili sobie na obronę lepszych mowców swoich z całej okolicy. Ale nie bardzo im się wiodło. Na każdy zarzut otrzymywali jasną odpowiedź.

Widać było z przemów, jak bardzo ci poczciwi z pewnością mówcy są nieoświeceni i oszukiwani. Czytają tylko „Prawdę“ i słuchają Ciszaków i Herzów — i natural-

nie sami nie wiedzeli, jak ich posłowie głosowali w sejmie. Jeden z mowców, nie wiedząc sobie rady, zaczął wygadywać na księdza z odległej parafii, na nieszczęście był obecny właśnie robotnik z tej parafii, który enperowcowi wprost powiedział, że kłamie, na co tenże ucichł ze wstydem. Drugi znowu starał się przekreślić słowa ks. posła — ale zaraz się przekonał, że słuchacze dobrze wiedzieli, że ks. poseł inaczej mówił. Najlepszy był inny enperowice, który powiedział: nam nasi przywódcy kazali być za monopolem tytoniowym, więc musimy ich słuchać. A to był podobno jeden z prezesów! — A cóż z takim gadać, kiedy on nie patrzy na to, co mu rozum każe, tylko mówi tak, jak go nakręca.

Zebranie odbyło się porządnie. Na zakończenie hucznymi okrzykami podziękowano ks. posłowi, a uczestnicy zebrania rozeszli się do domu zadowoleni, że się dużo nauczyli. Enperowcy tylko mieli rzadkie miny.

Warszawa.

W przepiębionej po brzegi sali Domu Ludowego Stowarzyszenia Robotników Chrześc. święcono wczoraj wieczorem podniosłą uroczystość powitania przedstawicieli ziemi wileńskiej. Obecni byli posłowie wileńscy: ks. Olszański, wiceprezes Zarządu Głównego Chrz. Nar. Str. Pracy, mecenas Engiel, rotmistrz Lisowski, p. Sołowej, wiceprezes Centrali Chrz. Zw. Zaw., p. Bukraba, p. Surwiłło, p. Stanisław Dubicki, p. Czarnowski, p. Ludwik Dubicki i p. Kardis.

W podniosłych, serdecznych słowach witali przybyłych prezes Gracjan Czyżewski imieniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijański ch, ksiądz kanonik Albrecht — Zjednoczenia Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, poseł Harasz od Stronnictwa i Klubu Sejmowego Chrz. Nar. Str. Pracy, p. Delatowski od Chrz. Zw. Zaw. i ks. Pawłowski z Zagłębia. Następnie dyr. Rygier w pełnych uczucia słowach zadeklamował prolog z „Pana Tadeusza“:

„Litwo Ojczyzna moja“. W odpowiedzi wśród niemilkających owacji przemal kolejno: poseł Engel, ks. Olszański, rotmistrz Lisowski i p. Sołowej.

W zakończeniu wśród ogólnego entuzjazmu przyjęto następujące uchwały:

Zebrani w dniu 6 marca 1922 roku na posiedzeniu powitalnym posłów ziemi wileńskiej w Domu Ludowym Stowarzyszenia Robotników, jednomyślnie uchwalamy:

1. Witając najserdeczniej przedstawicieli naszych z ziemi wileńskiej wyrażamy im wyrazy hołdu i czci za ich niezłomne stanowisko, dążącego do całkowitego zespolenia ziemi wileńskiej z Macierzą Polską.

2. Wyrażamy im — szlachetnym patriotom — najgorętsze słowa zachęty do wytrwania w świętej sprawie złączenia z Polską.

3. Wybieramy delegację dla złożenia J. E. ks. arcybiskupowi Hryniewieckiemu wyrazów hołdu i czci.

Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“, poczem podejmowano miłych gości w lokalu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Chylonja pow. pucki.

W niedzielę, dnia 26 lutego br. odbyło się w naszej miejscowości miesięczne zebranie Chrz. Nar. Str. Pracy, które pod przewodni-

ctwem p. Kalety rozwija się pomyślnie, czego dowodem jest, że enperowcy mimo próbnich usiłowań pozyskania naszych Kaszubów, odeszli z kwitkiem.

Po wstępnym zagajeniu przez ks. proboszcza Lesińskiego znanego pracownika wśród braci kaszubskiej, który za czasów niemieckich odsiedzieć musiał w więzieniu za podtrzymywanie ducha i wiary w Odrodzenia Polski, — przemówił gen. sekr. z Grudziądza p. Wodwud na temat konieczności łączenia się w naszym stronnictwie. Dzisiejszy stan administracyjno-gospodarczy nie odpowiada Kaszubom i wśród przeróżnych stronnictw politycznych, które pragną drogą klasowej walki osłabić naszą całość rozdziałając nas na liczne grupy, — musi stanąć nasze Chrz. Nar. Str. Pracy, by w myśl swego programu, złączyć nas Kaszubów w jedną wielką rodzinę, która przy zbliżających się wyborach do Sejmu wyśle swoich ludzi, znających nasze stosunki i braki.

Następnie w pięknych słowach przemówił ks. Lesiński zagrywając do wytrwania, wreszcie zebrani wznosząc trzykrotnie na zdrowie p. Wodwuda „niech żyje!“, po wspólnym śpiewie rozeszli się do domów.

Przyszłe zebranie będzie też interesujące, gdyż nasz zawsze ruchliwy ks. Lesiński obiecał nam pokazać obrazy świetlane.

Więckowy pow. kościerski.

Dn. 5 bm. odbyło się zebranie koła naszego Chrz. Nar. Str. Pracy. Zebranych było około stu członków i sympatyków. Przewodniczący koła p. Świeczkowski wytlumaczył powód nieprzybycia i posła Nowickiego i oddał głos p. Pałędziemiu z Grudziądza, który w szeroki sposób okazywał, co jest wogóle przyczyną naszego trudnego położenia. Wspominał o sprawie wileńskiej, obecnem przesileniu gabinetowem i wreszcie jako główny powód podawał odciąganie wyborów do Sejmu ustawodawczego. Przypomniat zebrany iż obowiązkiem każdego Polaka jest, zająć się młodzieżą, która po starszych zdejmuje rolę budowniczych naszej Ojczyzny. Referat spotkał się z ogólnym posłuchem, szczególnie sprawa inwalidów wojennych i pokojowych w następującej dyskusji była żywo omawiana. P. Dysakiewicz starał się referenta zbijać, mianowicie, co do jego twierdzeń, że N. P. R. dąży do zaprowadzenia szkoły bezwyznaniowej. Jednak nie udało mu się to w zupełności. Po odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę“ zakończono zebranie, które jeszcze długo pozostanie w milej pamięci Więckowian.

Radom.

Dnia 4 bm. odbył się w Radomiu wielki wiec, urządzony staraniem miejscowego koła Chrz. Nar. Str. Pracy. Przybyli z Warszawy prezes stronnictwa J. Chaciński i członek Zarządu Głównego inż. Romocki, referowali sprawę wileńską, poczem zebrani tłumnie słuchacze po żywej dyskusji uchwaliłi jednomyślnie następujące rezolucje:

Zebrani na wiecu, urządzonym staraniem Radomskiego koła Chrz. Nar. Str. Pracy w Radomiu dnia 4 marca 1922 roku

1. wyrażają najgłębsze uznanie Delegacji Sejmu wileńskiego za Jej niezłomne stanowisko w sprawie przyłączenia bez zastrzeżeń Ziemi wileńskiej do Polski,

2. wyrażają ubolewanie, że rząd swoim stanowiskiem utrudnia delegacji ściśle wypełnienie uchwał Sejmu wileńskiego.

Radomecko, pow. Smigiel, 28. 2. 1922.

Tutejsze koło Chrz. Nar. Str. Pracy założono dnia 15 stycznia br. na wiecu, na którym przemawiał p. poseł Frąckowiak. Na członków zapisało się 24 wiecowników. Wybrano tymczasowy zarząd, w skład którego weszli pp. Adamski Leon, młynarz z Radomiecka (przewodniczący), Andrzej Kowalski, nauczyciel z Radomiecka (sekretarz), Franciszek Woźniak, robotnik z Targowiska (skarbnik).

Pierwsze zebranie koła odbyło się dnia 22 stycznia br. Wybór prezesa i sekretarza potwierdzono ponownie, nie zjawił się atoli skarbnik, także nie na drugim zebraniu, które się odbyło dnia 19 lutego br. Wykazało się, iż skarbnik należy do Narodowej Partii Robotniczej, należy więc przypuszczać, że zmienił pierwotne swoje postanowienie. Na wspomnianem powyżej 2 zebraniu przystąpiono więc do wyboru nowego skarbnika, którym został Franciszek Meyza, kowal z Radomiecka. Oprócz tego wybrano zastępcę przewodniczącego w osobie gościnnego Szczepana Stępeżaka z Wydorowa i zastępcę sekretarza w osobie Jana Skorupińskiego, gospodarza z Radomiecka. Wybrano ponadto dwóch mężów zaufania celem pomocy w werbowaniu nowych członków. Oprócz pierwotnie wybranego skarbnika, wystąpiło kilku innych członków, którzy również jak skarbnik należeli już przedtem do N. P. R. Zyskano natomiast nowych członków, tak, że koło liczy obecnie 33 członków.

Na drugim zebraniu koła przyjęto jednomyślnie do wiadomości podwyższenie składek członkowskich. Ze składek wpłynęło dotychczas za miesiąc styczeń 125 mk., za miesiąc luty 278 mk., razem 403 mk.

Nadmieniam z tej okazji, iż niektórzy członkowie wzięli znaczki już w styczniu na 3 miesiące z góry, gdyż wtenczas o podwyższeniu składek jeszcze nie wiedziano; części z tych członków z tego powodu dopłaciło za luty po 7 m., co się z pewnością i w marcu powtórzy. Po potrąceniu 15 proc. dla koła (60,45 mk.) przesyła skarbnik na konto 203 221 w P. K. O. ze składek 342,55 mk. i za bieżący miesiąc legitym. 32,50 mk., razem 375,05 mk. Załączam zarazem pozostałych znaczków 49 a 2 mk. i 9 a 3 mk.

Na życzenie członków zdecydowałem się na każdym posiedzeniu wygłosić referat. Zachęcałem także gorąco do abonentowania organu naszego stronnictwa. Myślę, iż niebawem znajdzie on tutaj więcej czytelników.

Kowalski, sekretarz.

Stryj.

W niedzielę, dnia 5 marca br. odbył się w Stryju (wojew. Stanisławowskie) wiec Chrześcijańskiej Demokracji, urządzony przez zarząd wojewódzki. Na wiecu zebrani byli wszystkie sfery pracujące, tak robotnicy jak i wybitna inteligencja. Zadania Chrz. Nar. Str. Pracy referował p. inż. Stefan Bryła. Po tem omawiano sprawy bieżące, a szczególnie Wilna. W ożywionej dyskusji wyrażono między innymi obawy, przed ewentualnymi usiłowaniami rządu analogicznego do Wilna potraktowanie sprawy Lwowskiej.

Następnie uchwalono jednomyślnie w sprawie Wilna:

1. Najwyższe uznanie dla posłów Chrz. Nar. Str. Pracy i delegacji wileńskiej, dążących tak zdecydowanie do prawdziwego i bez zastrzeżeń przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.

2. oburzenie z powodu przeszkód rządu warszawskiego, uniemożliwiających delegatom Sejmu wileńskiego wykonanie powierzonych funkcji.

Prócz tego na wniosek p. mecenasa Muszyńskiego uchwalono natychmiastowe założenie koła Chrz. Nar. Str. Pracy w Stryju. Polchowo pow. pucki.

Chrz. Nar. Str. Pracy mimo różnych krzykliwych przeciwników stało się stronnictwem, które lud kaszubski przywłaszczył sobie, gdyż to co obecnie widzi przekonuje go, że tylko ta partja jest dobrą, która opiera się na religji katolickiej. Nie zajdziemy daleko jeśli gospodarka dzisiejsza miałaby trwać dłużej, wobec tego pracować należy, by każdy Kaszuba należał do Chrz. Nar. Str. Pracy, byśmy w ten sposób mieli wpływ i znaczenie w dalszym rozwoju naszych Kaszub.

Ponieważ nie mieliśmy dotychczas koła własnego, przeto w niedzielę, dnia 26 lutego br. urządzono u nas zebranie, na którym założyliśmy koło Chrz. Nar. Str. Pracy. Jako mówcy przemawiali p. Dzienisz, sekretarz okręgowy z Chylonji i p. prof. Pohlman, którzy z braku dobrej komunikacji musieli w błocie i śniegu iść godzinami piechotą, byle tylko przysłużyć się dobrej sprawie.

Do zarządu nowego koła weszli pp. Jan Koss przew., Jan Neumann, miejscowy wójt, sekret., Józef Krzebietko skarbnik, Bernard Dettlaff i Bernard Kwanta ławnikami.

Polczyno pow. pucki.

Po małej przerwie w pracy organizacyjnej, zagościli do nas sekretarz okręgu Chrz. ar. Str. Pracy p. Dzienisz z Chylonji i profesor Pohlman z Wejherowa przynosząc z sobą słowa zachęty i pouczenia w sprawach politycznych. W sobotę, dnia 25 lutego br. odbyło się zebranie tutejszego koła Chrz. Nar. Str. Pracy, na którym obaj mówcy omawiali cały szereg spraw związanych z położeniem dzisiejszem oraz przedłożyli stanowisko naszego stronnictwa, które najbardziej odpowiada przekonaniu Kaszub.

W dyskusji przemawiało kilku mówców, dając dowód zrozumienia konieczności zorganizowania się właśnie w Chrz. Nar. Str. Pracy.

Skarszewy pow. kościerski.

Nadzwyczajne zebranie Chrz. Nar. Str. Pracy w Skarszewach odbyło się przy licznych udziałach członków i sympatyków w niedzielę, dnia 5 bm. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Podlaszewskiego, wygłosił p. Pałędzki z Grudziądza referat o możliwościach zdrow. naszego położenia przez intensywną pracę nad uobywateleniem szerokich mas ludu i przez wpajanie naszej młodzieży idei narodowo-chrześcijańskiej. Zachęcał mówca do wstępowania do tej partji; której głównym celem jest krzewienie zasad nar.-chrześc. Liczba wpisujących się na nowych członków wskazywała dobitnie o tem, jak bardzo obchodzi zebranych sprawa narodowo-chrześcijańska. W dyskusji skarżono się na stosunki drożyzniane i przemysłnictwo. Pan insp. szkolny wyraził mówcy podziękowanie za poruszenie sprawy wychowania narodowe go naszej młodzieży i zachęcał obecnych do energicznej działalności w tym kierunku. P. radca Temski poruszył sprawy drożyzniane i dawał odpowiednie wyjaśnienia. Wypowiedział zdziwienie swe, iż Niemcy, którzy optowali mają prawo cofnięcia swej opcji co oczywiście wymaga wyjaśnienia z odpowiedniej strony. Pieśnią „Kto się w opiekę“ zakończyło zebranie.

Co czyta

Budujące się życie Polski ma wiele niedomagania. Instytucje, które powstają nie zawsze odpowiadają swemu przeznaczeniu i zamiast zadowolenia, rozgoryczenie przynoszą. Życie robotnika ma też takie niedomagania.

Coraz częściej rozchodzą się wieści o niezadowoleniu robotników z rządowych kas chorych. Socjaliści, którzy obsadzili je swoimi ludźmi, zrobili gdzie niedzie z kas instytucje, będące udawką w życiu robotniczym. System gospodarki jaki zaprowadzili w kasach chorych coraz więcej wywołuje niezadowolenia.

Jaki ten system jest, na czem polegają jego braki i jak je usunąć, aby zapewnić kasom sympatję wśród mas — dowiadujemy się z broszury p. S. Włoszczewskiego p. t. „Kasa Chorych a doktryna socjalistyczna“, stanowiącej pierwszy tomik Biblioteki Naukowej ruchu Chrześcijańsko-społecznego.

Cena broszury 240 mk.

*

Skrytka do listów.

Koronowo, 9. II. 22.

Do Sekretarjatu Chrześcijańskiego Nar. Stronnictwa Pracy w Poznaniu.

Korzystając z upoważnienia przez zebranie naszego Koła Zw. Inw. Woj. Rz. P., pozwalamy sobie przesać Szan. Sekretarjatu wyrazy głębokiego uznania i prawdziwej ufności w szczerą postępowania tak zasłużonego około sprawy inwalidzkiej Stronnictwa.

Mamy ku temu powód szczególny, bo usłyszeliśmy na zwołanym tutaj wiecu z ust Waszego dzielnego i zacnego posła, p. Bigońskiego, słowa takie, które nam nie każą ani na chwilę powątpiewać o ich szczerości. Leez nie dosyć, wspominać o słowach, — czyni Waszych posłów dobitnie tłumaczają zajmowane przez nich każdorazowo stanowisko w kwestjach inwalidzkich, za co też nie tylko ofiary wojny leez i naród cały kiedyś im i wszystkim do nich podobnym odda cześć zasłużoną, bo zapobiegając złemu, musieli utrzymywać całość naszej wspólnie wywalezonej ojezyny.

Zarząd Związku Inwal. Woj. Rz. P. Koło Koronowo.

Leonard Nowacki, Edward Korytowski, przewodniczący, zast. przewod.

Podobne pismo otrzymał od Związku jeden z posłów naszego stronnictwa. Red.

OKÓLNİK.

Wzywa się zarządy kól i powiatow. grup Chrz. Narod. Stron. Pracy do jaknajspieszniejszego nadesłania do Sekretarjatu Poznań, Skarbowa 12, wypełnionych kwestjonariuszy. Przypominamy, że termin nadsyłania kończy się 20. marca rb.

Sekretarjat Wojewódzki Chrz. Nar. Str. Pracy w Poznaniu.

POSZUKUJĄ PRACY:

mechanik maszyn, broni i samochod., piekarze, włódarka, kowal i robotnicy. Łask. zgłoszenia upraszamy nadsyłać do Generaln. Sekretarjatu Chrz. Zjednoczenia Zawodow. Poznań, ul. Skarbowa nr. 12.

Redaktor: E. Bironski.